

Tusk nie cieszy się z sukcesu Polaków na Litwie



(foto. premier.gov.pl)

Poproszony o komentarz do wyników wyborów na Litwie Donald Tusk przyznał, że trudno mu wyrażać szczególną radość czy satysfakcję.

- Litwa ma swoje partie, swoje sympatie i trzeba przyjąć do wiadomości wynik wyborów, trzeba także poczekać na ukształtowanie się nowego rządu, bo wydaje się dzisiaj dość prawdopodobne, że rząd na Litwie będzie rządem nowym – oświadczył Donald Tusk.

Premier stwierdził też, że nie widzi powodów, dla których relacje polsko-litewskie miałyby się poprawić, ponieważ jego zdaniem zawsze były one... bardzo dobre.

- Relacje polsko-litewskie zawsze były bardzo dobre, nawet jeśli były okresy trochę chłodniejsze i trochę cieplejsze, saldo jest zdecydowanie dodatnie, to jeden z naszych najbliższych partnerów w Unii Europejskiej. Nie sądzę, żeby potrzebny był jakiś przełom – mówił Donald Tusk.

Najwyraźniej premier zapomniał o dramatycznej sytuacji Polaków na Litwie, którym ponad rok temu obiecywał pomoc poprzez wspieranie aktywnych działań na rzecz poprawy ich losu. Tymczasem w ostatnim czasie w wielu miastach na Litwie dochodziło do antypolskich zachowań. **Na łamach portalu Niezależna.pl opisywaliśmy sytuację, w której znaleźli się polscy turyści w Wilnie.** Zostali oni wyrzuceni z sanktuarium Miłosierdzia Bożego przez litewskiego duchownego tylko dlatego, że... byli Polakami.

Ponadto mieszkający na Litwie Polacy wielokrotnie zmuszeni byli do wyjścia na ulice i protestowania przeciwko usuwaniu polskich napisów min. z nazw ulic oraz przeciwko ustawie o oświacie, która ich zdaniem jest początkiem końca nauczania na Litwie w językach mniejszości narodowych: po polsku, rosyjsku, białorusku.